Nr. 8 Opłata poczt. uiszczona gotówką Cena 20 gr Egzemplarz Rok II.



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopolskiego 1918-19 oraz powstańców i wojaków

Poznań dnia 15 kwietnia 1937 r.

Komunizm zaprzeczeniem chrześcijaństwa

W dzisiejszym świecie rozgrywa się nietylko ideowa, ale nawet bardzo krwawa walka o sprawiedliwość społeczną. Stanęły do tej walki dwa wyraźne, duchowo zupełnie sobie obce fronty, front chrześcijański i front komunistyczny, z których ten ostatni daje nam obecnie znać o sobie najgłośniej w Hiszpanji. Nie wierzymy jednak w jego zwycięztwo, stojąc na stanowisku chrześcijańskim i wyznając zasadę miłości a nie nienawiści bliźniego. Komunizm miłości bliźniego nie uznaje, jak nie uznaje wolności, prywatnej własności i samostanowienia człowieka dojrzałego o sobie, o swoim losie, o swojem życiu dzisiejszem i o całej swojej przyszłości. Bo komunizm z zasady wogóle nic nie uznaje.

„Komunizm nie wierzy w życie pozagrobowe, bo nie wierzy w Boga. Chce wszystkiego od ziemi. Wszak wyrósł na materjaliźmie. Poza materją i ciałem niczego więcej nie uznaje. Dla niego ma wartość tylko ten świat ziemski. On jest celem jego dążeń i wysiłków. Wszystkiego spodziewa się, wszystkiego pragnie dla ciała, a nic dla ducha. Bo ducha nie uznaje. Widzi tylko ciało i dla tego ciała pragnie zdobyć jak najwięcej dóbr ziemskich.

Komunizm wykreślił sobie jeden wielki cel: raj ziemski w państwie proletarjuszy. Do tego celu zmierza wszelkiemi sposobami. Stworzył sobie własną moralność, którą Lenin sformułował w słowach: „moralnym jest to, co jest pożyteczne dla komunizmu, a niemoralne to wszystko, co jest dla komunizmu szkodliwe". Więc niczem się nie krępuje. Żadnych nie uznaje względów. Niczym są dla niego nakazy moralne. Nie uznaje żadnych wartości duchowych, żadnych przykazań. Moralność chrześcijańską ma zastąpić czysto świecka oświata.

Dlatego komunista jest i musi być bezbożnikiem. Dlatego wszędzie Bogu wypowiada walkę, pali i burzy świątynie, prześladuje wiarę, męczy wyznawców Boga w sposób, wobec którego łagodnieje okrucieństwo cezarów i gasną pochodnie Nerona.

Komunizm niszczy rodzinę. Gwałci przyrodzone prawa rodziców do wychowania dzieci, które od samego początku kształtuje na biednych obywateli komunistycznego ustroju.

Dla komunisty poszczególny człowiek niczem jest. W wielkim organiźmie państwowym pełni rolę maleńkiego kółka, pozbawiony wszelkiej godności ludzkiej. Jest ślepem narzędziem w ręku czerwonych dyktatorow, zaprzedany w niewolę. Robotnik i chłop, inteligent i prostak narówni wprzągnięci są w rydwan państwowy do pracy nad budową ustroju bez Boga i duszy.

Komunizm i chrześcijaństwo przeczą sobie i nie dadzą się pogodzić.

Komunizm więc może wyrosnąć tylko tam, gdzie nie ma chrześcijaństwa. Dlatego wypowiedział on tak bezwzględną walkę Kościołowi. Dlatego tak bardzo poniża człowieka. Dlatego zabija w nim wszelki pierwiastek ducha, kazdą iskierkę Bożą. Dlatego tak silnie podkreśla potrzeby ciała".

Tak określił w swojem ostatniem orędziu komunizm Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond, jego najlepszy znawca.

Będąc zaprzeczeniem chrześcijaństwa, komunizm jest temsamem zaprzeczeniem człowieczeństwa, miłości bliźniego, sprawiedliwości powszechnej, wszystkiego tego, co tak drogie jest sercu naszemu, co tak bliskie jest naszej duszy, co wyrosło z nauki Zbawiciela i co jedynie od dzisiejszej moralnej i materjalnej nędzy może zbawić nasz świat.

Komunizm jest nadto śmiertelnym wrogiem Polski dzisiejszej, Polski narodowej i katolickiej. Temsamem jest on i naszym wrogiem, wrogiem powstańców wielkopolskich, którzyśmy za taką właśnie

Polskę krew naszą przelewali, którzy zawsze i wszędzie o taką Polskę walczyć jesteśmy gotowi.

Z powyższych względów mamy nadzieję, że władze nasze państwowe nie zezwolą w dniu 1 maja pachołkom komunistycznym na pochody publiczne, że nie pozwolą komunistom prowokować temi pochodami nas, kraj kochających Polaków i wiernych synów Kościoła.

Naszem świętem, świętem wszystkich Polaków, jest nie pierwszy, lecz trzeci dzień maja, dzień rocznicy wielkopomnej konstytucji z roku 1791, dzień odrodzenia, a nie dzień upadku mas najszerszych w objęciach niszczycielskiej doktryny komunizmu.

Komunizm jest śmiercią a nie życiem i dlatego, kto żyć pragnie, nie może być nigdy komunistą.

Ku czci Chrystusa-Króla

Kongres przeciwbezbożniczy w Poznaniu

Dnia 28 i 29 czerwca br. Poznań będzie miejscem wielkich uroczystości. W dniach tych odbędzie się w grodzie Przemysława „kongres diecezjalny oraz światowy zjazd przeciwbezbożniczy. Uczeni z całego świata zjadą do naszego miasta, aby tu radzić nad najskuteczniejszemi sposobami walki z komunizmem.

Powstańcy, członkowie najstarszych towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego oraz Powstańców i Wojaków wezmą gremjalnie udział w tych wielkich uroczystościach z dr. Czesławem Meissnerem, dr. Stanisławem Celichowskim i dr. Celestynem Rydlewskim na czele. Wezmą też w tych wielkich uroczystościach udział działacze — niepodległościowcy i wszyscy powstańcy jeszcze niezorganizowani, którzy stoją na gruncie narodowym i katolickim. Jest prawdopodobnem, że na kongres ten zjedzie także do wiernego mu zawsze Poznania wielki patrjota, Ignacy Paderewski.

Na kongres Chrystusa-Króla zjadą do stolicy Wielkopolski liczne zastępy powstańców z Pomorza i ze Śląska.

Organizacja zjazdu powstańców na kongres do Poznania spoczywa w rękach prezesa Tow. U. Powst. Wlkp. im. Ignacego Paderewskiego Stanisława Jana Kocha.

Nasza kartoteka wywołała silne echo

List człowieka honoru do Redakcji „Powstańca Wielkopolskiego"

Zamieszczona w ostatnim numerze „Powstańca Wielkopolskiego" wiadomość o założeniu przy redakcji naszego pisma czarnej kartoteki, która będzie pewnego rodzaju rejestrem blag'erów, samochwałów-nicponiów i szodników, pchających się w szeregi powstańców i odgrywających wród nich nawet nie raz znaczną rolę, wywołała silne echo. Świadectwem tego obok innych, nadesłanych do naszej redakcji listów, list poniższy z pod pióra oficera-powstańca.

Lis ten ujmuje potrzebę czarnej kartoteki prawie wyczerpujaco, zamieszczamy go przeto w całości.

Do

Redakcji „Powstańca Wielkopolskiego

w Poznaniu.

Z radością wielką i zadowoleniem powitać należy pojawienie się „**Czarnej kartoteki**", ujawniającej pseudopatriotów, cisnących się obecnie do szeregów byłych ochotników, powstańców i wojaków wielkopolskich.

Taka kartoteka, umiejętnie prowadzona przyczyni się do oczyszczenia z zgniłej atmosfery i z gniazd szerszeni, założonych przez łowców odznaczań, rang, stanowisk itd. Prawdziwy niepodległościowiec nie potrzebuje ukrywać się.

Wzywamy wszystkich tych, co obecnie udają patrjotów polskich, a niegdyś wiernie służyli Niemcowi i innym zaborcom, by jeszcze przed publicznem zdemaskowaniem dobrowolnie usunęli się z naszych związków, które są zaśmiecone ich czelnością bezprzykładną.

Kto winien znaleźć się w kartotece „czarnej", utworzonej przy wydawnictwie „Powstańca Wielkopolskiego".? Odpowiedź dość łatwa, że wszyscy ci, którzy dopiero po ustaleniu granic Polski przypomnieli sobie, że są Polakami, a do tego czasu służyli wiernie sprawie zaborców. Aby tych wszystkich obłudników i zdrajców sprawy polskiej wyliczyć, potrzebaby podzielić ich na kategorje najważniejszych, a mianowicie zaliczających się do tych, co:

1. Przed wojną lub podczas niej dla karjery zmienili nazwisko, wzgl. zniekształcili je końcówką niem. lub rosyjską.
2. Unikali mowy ojczysty i posługiwali się w domu językiem zaborcy.
3. Pobierali dodatki gadzinowy (Ostmarkenculagi t. p)
4. Za waleczność zdobyli najwyższe odznaczenia armji zaborczej.

5. Jako ochotnicy wstąpili do armji zaborczych, a szczególniej absolwenci szkoły średnich i wyższych.
6. Jako podoficerowie lub oficerowie dokuczali innym Polakom.
7. Jako nauczyciele szkół zaborców pastwili się nad dziatwą polską.
8. Jako nauczyciele niemoralni okazali instynkty zbrodnicze.
9. Prawnicy występujący podczas wojny jako radcy sądów wojennych, polowych lub doraźnych.
10. Służąc w armji zaborczej, na jej cześć pisali wiersze.

Aby czystka była radykalna i skuteczna należałoby wydać alfabetyczny spis byłych ochotników, powstańców wlkp. oraz wojaków, którzy są członkami związków według następującego schematu:

a) Nazwisko i imiona,
b) wyznanie,
c) narodowość,
d) data urodzenia,
e) miejsce urodzenia,
f) data wstąpienia do armji zaborczej,
g) data wystąpienia z armji zaborczej,
h) ostatnia formacja w armji,
i) ostatnia szarża w armji zaborczej,
k) krótki opis działalności,
l) czem się odznaczył podczas rewolucji i powstania,
m) data wstąpienia do armji polskiej,
n) data wystąpienia z armji polskiej,
o) obecne miejsce zamieszkania.

Taki spis będzie zwierciadłem pomocniczem dla rzetelnych Komisyj Weryfikacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że rozmaici macherzy odebrali niepodległościowcom i powstańcom poważną część dokumentów i rozmaitych dowodów, ale powyżej określone zwierciadło przyczyni się do wykrycia rozmaitych bohaterów z pod ciemnej gwiazdy, którzy dla Ojczyzny nic nie zdziałali, życia swego nie narażali, a dzisiaj nieraz z rangą wysoką i odznaczeniem z tupetem rozpierając się wśród zdeprawanych parjasow polskich, tworzą towarzystwo wzajemnej adoracji

Jeśli ktoś sądzi, że ranga wysoka jest dostatecznym dowodem uczciwości i patrjotyzmu, ten należy do slepców, poszukujących barwnych roślin wśród błot i trzęsawisk. — Dobro ogółu wymaga również, by częściej zmieniano Zarząd, bo faktycznie zastąpić można każdego człowieka, zaś kurczowo utrzymujące się u steru organizacji jednostki, zbyt ambitne i przepojone egoizmem, są szkodliwe dla zespołu ludzi dobrej woli i poświęcenia.

Czy ostatnie rewolucje nie nauczyły niektórych panów więcej, aniżeli bezprzykładnego żerowania i wspinania się ku szczytom kosztem większości naszego ludu? — Czy nikt z tych panów nie wie o istnieniu prawa wyrównania? Los fatalny uciska masy, kłamią prawa i wyzysk wszechstronny pomści się rychlej lub później. Kto uczciwie kocha Naród, ten zrezygnuje z części praw na rzecz innych upośledzonych, a równocześnie przejmie obowiązki. Nie deptać, lecz podnosić dotychczas upośledzonych patrjotów!

W dziennikach dość często pojawiają się artykuły patentowanych nieuków i pseudointeligentów w całem słowa znaczeniu. Powtarzają to, czego ich nauczyli żydzi i doktrynerzy, wysługujący się żydom, ale żaden z nich nie domaga się wyrównania krzywd wyrządzonych byłym niepodległościowcom i powstańcom wlkp. bo przecież według ich mniemania uwłaczałoby to godności takiego panka, gdyby obok niego stał oficer honorowy, mianowany za zasługi położone dla Ojczyzny.

Tyle dla orjentacji w czasach przełomowych.

Za Honor i Wolność ku Sławie Polski!

Sławomir Napoleon.

Modelarstwo lotnicze

Zawody latających modeli

Konkurs modeli latających urządza Poznański Obwód miejski L. O. P. P. w niedzielę, dnia 23 maja o godz. 8 na lotnisku cywilnem w Ławicy. Konkurs ma charakter eliminacyjny do VIII. Zawodów Wojewódzkich Modeli latających. W zawodach mogą brać udział modelarze członkowie L. O. P. P., zgłoszeni przez poszczególne Koła L. O. P. P. Zawody będą się odbywały w dwóch grupach, mianowicie w grupie I. weźmie udział młodzież do lat 16, w grupie II. uczestniczyć mogą amatorzy w wieku od lat 16—21. W grupie I. startować mogą tylko modele belkowe, wykonane ściśle według planu: „Model" 1—9 KB. szkolny, wydany przez Zarząd Główny L. O. P. P. i zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Rligijnych i Oświecenia Publicznego i dostarczony inspektorom szkolnym w styczniu br. W grupie II. startować mogą modele kadłubowe, jednopłatowe i dwupłatowe wielkości dowolnej, z tem jednak, że całkowita długość modelu nie może przekraczać rozpiętości skrzydeł.

Zgłoszenie zawodników należy składać w Poznańskim Obwodzie Miejskim L. O. P, P. — ul. 27 Grudnia 19, w terminie do dnia 15 maja br. W zgłoszeniu należy podać: Imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód, przynależność do Koła L. O. P. P., oraz rodzaj i znak modelu. Przepisowe karty zgłoszeń odebrać można w Poznańskim Obwodzie Miejskim L. O. P, P. Przejazd zawodników na lotnisko nastąpi autobusami na koszt Poznańskiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

Dwa Sejmiki

Codopiero zakończył się Sejmik wielkopolski, instytucja zewszechmiar szacunku godna, na której jednem z ostatnich posiedzeń mec. dr. St. Celchowski wygłosił bardzo trafny projekt przemianowania województwa poznańskiego na wielkopolskie. W sobotę zaś ubiegłą obradował drugi sejmik, zjazd ludzi względnie jeszcze młodych, którzy jednak gwałtem chcą być niedołężnymi starcami, nazywając się z dziwnym uporem weteranami. Na tym drugim, mniej interesującym sejmiku miano rozpatrywać los czasopisma „Jutro", które ma gruby deficyt, idący podobno w 6000 zł i, jak to się mówi o takiem martwem piśmie — wisi w powietrzu!

Narazie tylko wisi, może jednak już jutro to „Jutro" utonie na zawsze w morzu niepamięci.

Na morzu są bałwany, o takie bałwany mogła się też rozbić kwestja dalszej egzystencji „Jutra" które było mocne czasami w nogach, mniej w gębie, gdy je zalewał potop subwencyj.

Ruch towarzystw powstańczych.

Z zebrania
Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka

Na ostatniem zebraniu plenarnem Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka, które się odbyło w salce restauracji St. Heyduckiego, przyjęto kilku nowych członkow. Na wstępie prezes Olejniczak wyraził podziękowanie w imieniu proboszcza parafji farnej i członka honorowego Tow., ks. prałata Steinmetza tym członkom, którzy pełnili straż przy Grobie Pana Jezusa w kościele farnym. O postępach prac komisji tablicy pamiątkowej informowali zgromadzonych szczegółowo wiceprezes Gwitt i Laurentowski, sekretarz tej komisji.

Omawiano wyczerpująco program strzelań tegorocznych. W miesiącu kwietniu na strzelnicy małokalibrowej Tow. Powstańców i Wojaków bierze udział w strzelaniu wiosennym P. W. Tegoroczne strzelanie konkursowe o puhar wędrowny i mistrzostwo Towarzystwa odbędzie się w dniu 4-go lipca w strzelnicy Bractwa Kurkowego na Szelągu. Wybrano komisję, składającą się z 10 osób, która zajmie się przygotowaniami do tego konkursu, w któ-

Z walk wojsk wielkopolskich na froncie galicyjskim.

Zamieszczamy poniżej opis bohaterskich bojów wojsk wielkopolskich z dziczą hajdamacką w roku 1919 pióra uczestnika tych walk, ks. prob. dr. Gładysza z Starołęki, docenta U. P., patrona Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka. W opisywanych tu bojach wojska wielkopolskie okryły się nieśmiertelną sławą. Redakcja.

15 lipca 1919 roku rozpoczęła się po kilku dniowym postoju na całym froncie galicyjskim ostatnia część ofenzywy polskiej, której celem było doszczętne rozgromienie hajdamaków i oczyszczenie wschodniej Galicji. — Grupa wielpolska otrzymała rozkaz dotarcia w ciągu 3 dni do Zbrucza i rozbicia w ten sposób sił nieprzyjacielskich na dwe oddziały, które dla braku jednolitego dowództwa łatwiej byłoby pokonać.

Rychłym ranem wyruszyły wojska wielkopolskie z Wiśniowczyka. Przodem szedł 11 baon pod dowództwem por. Urbanowicza. Po krótkiej walce zajęto wsie: Brykulę Nową i Starą oraz Chmielówkę, zabrano tamże około 50 jeńców, zdobyto 2 kulomioty i kilka wozów bagażowych. Następnie posuwały się wojska wielkopolskie wśród bezustannych strzałów broni ręcznej i kulomiotów przez Romanówkę i Mogilnicę do miasteczka Budzanowo nad Seretem. Tutaj spodziewano się ostrego oporu, bo Seret stanowi ostatnią linię obronną po tej stronie granicy galicyjskiej. — Istotnie przyszło do ożywionej wymiany strzałów tak armatnich, jak i karabinowych. Artylerja nieprzyjacielska strzelała bardzo celnie, lecz bez powodzenia. Jeden pocisk pękł tuż przed generałem Konarzewskim i jego sztabem, ale nikomu nie wyrządził krzywdy: inny padł w środek kompanji maszerującej, lecz na szczęście nie pękł. Mimo celnego ognia artyleryjskiego kompanie II-go baonu z całym spokojem rozwinęły się do boju i przeszły do ataku na pozycje nieprzyjacielskie. Po krótkiej walce artylerja nieprzyjacielska umilkła i wycafała się w pospiechu — tak, że piechota opuściła swe znakomite pozycje a wojska wielkopolskie wkroczyły do Budzanowa. Ludność, gnębiona przez hajdamaków, z radością witała wojska nasze, wynosząc im na drogę potrawy i napoje. — II-gi baon posunął się natychmiast do następnej wsi Kobyłowloki i, nie zważając na to, że już miał blisko 40 km marszu poza sobą, przeszedł do ataku na wojska hajdamackie, odcinając odwrót II korpusowi, rozbitemu przedtem przez wojska Hallera.

Wzięto do niewoli dalsze 150 jeńców tak, iż liczba w tym dniu dochodziła do 200. Z naszej strony był tylko 1 lekko ranny. — Następnego dnia III. baon z por. Wężykiem wyszedł naprzód, ale hajdamacy, już zupełnie zdesperowani, wycofali się tak daleko, że nigdzie ich nie spotkano. Bez walki obsadziły wojska wielkopolskie Suchosław, gdzie hajdamacy w ucieczce pozostawili automobil, dalej zajęły Jabłonów i w południe były już w Kopyczyńcach.

Baon III. prowadzący akcję, tego dnia wysunął się aż do Krogulca.

rym zainteresowane organizacje zgłosić mogą udział u prezesa J. Olejniczaka (Wielkie Garbary 39).

Ogólne zainteresowanie wywołał u zgromadzonych referat o obronie przeciwlotniczej czynnej i biernej, wygloszony przez porucznika Jerzego Laskowskiego. Ciekawą prelekcję nagrodzono burzliwemi oklaskami.

Czy to jest w porządku?

Jeden z powstańców nadesłał nam list z powyższem zapytaniem, dziwiąc się, że p. Lewandowski, który jest prezesem jednego z kół Weteranów, prowadzi nadal referat historyczny dla badań nad powstaniem wielkopolskiem. Autor tego listu jest zdania, że to nie jest w porządku, piastowanie bowiem przez p. Lewandowskiego godności prezesa koła Weteranów może wpływać ujemnie na konieczną jego w badaniach nad powstaniem wielkopolskiem bezstronność.

Powstaniec Myrius Rybka

ciężko chory

Znany na gruncie Poznania, zasłużony powstaniec i organizator walk o wyzwolenie Wielkopolski, Myrius-Rybka jest ciężko chory. Dzięki staraniom powstańca Wójcika druha Rybkę umieszczono w szpitalu wojskowym, gdzie znajduje się pod bardzo troskiwą opieką wybitnych lekarzy.

Z życia Powstańców i Wojaków

w Pobiedziskach

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Pobiedziska przy udziale 86 członków. Z bratniej organizacji przyjechali druhowie Gwitt i Kaczmarek z Poznania.

Po sprawozdaniu poszczególnych członków Zarządu na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Przez aklamację jednogłośnie wybrano ten sam Zarząd z prezesem druhem Doktorem Bartlitzem na czele, który już tyle lat dla dobra Tow. pracuje. Druh Gwitt wygłosił referat na temat: Cel i zadanie naszej organizacji, przyczem wspomniał o „Powstańcu Wielkopolskim", nawołując do czytania oraz abonowania tego jedynego organu niezależnej opinji powstańców.

Z życia L. O. P. P.

Zebrania miesięczne Dzielnicowych Kół Wyszkoleniowych L. O. P. P. odbędą się: dnia 13 bm. godz. 18 Koło VII-4 w 23 Szkole Powszechnej. Instruktor — p. Inż. Nawrocki, dnia 14 bm. godz. 17 Koło VII 5 w 23 Szkole Powszechnaj, Instruktor — p. Dorywalski, dnia 14 bm. godz. 20 Koło IV-4 w sali Polską YMCA M. Garbary, Intruk

---

W Kopyczyńcach oswobodzono pierwszych jeńców polskich. Szczególnie wzruszającem było powitanie gen. Konarzewskiego przez trzech Wielkopolan, których hajdamacy w czasie pierwszej ofensywy polskiej zabrali do niewoli, a którzy teraz obdarci i wynędzniali pospieszyli ziomkom swoim naprzeciw.

Szpital w Kopyczyńcach pełen był rannych i przeważnie na tyfus chorych hajdamaków, których wojska ich, uciekając w popłochu, pozostawiły na opatrzności Bożej. Biedacy ci od 2 dni nic nie jedli, a kiedyśmy do nich weszli, ze łzami w oczach prosili o trochę strawy. Między chorymi i rannymi znalazło się dalszych kilkunastu Polaków.

Nadszedł nareszcie ostatni dzień ofensywy 17 lipca, w którym wojska wielkopolskie miały stanąć na granicy galicyjskiej nad Zbruczem. Na własne życzenie baon III. por. Wężyka, który 28 czerwca rozpoczął ofensywę przeciw hajdamakom, został wysłany naprzód i zajął bez walki Wasylkowce i Czabarówkę i spokojnie posuwał się dalej, gdy nagle na kilka kl. przed Husiatynem artylerja nieprzyjacielska, ustawiona już za Zbruczem, przywitała wojska nasze ogniem huraganowym. W tej krytycznej chwili okazała się sprawność artylerji wielkopolskiej w najlepszem świetle. Nie zważając na gęsto pękające granaty, skierowali dzielni kanonierzy działa swoje wprost z szosy przez głęboki rów na pozycje, w mig ustawili je i kilka minut później walili na odkryte tymczasem stanowiska artylerji nieprzyjacielskiej, zmuszając ją po półgodzinnej walce do milczenia i ucieczki. W tym samym czasie żołnierze III. baonu z całym spokojem przechodzili do ataku wśród gradu kul i pocisków armatnich. Następnie artylerja nasza ogień swój skierowała na uciekające po drugiej stronie Zbrucza kolumny i tabory nieprzyjacielskie. Przednie straże polskie już około 9 z rana były nad Zbruczem. Hadamacy wysadzili w powietrze most, który przed tygodniem sami zbudowali, ale saperzy polscy pod dowództwem ppor. Suwalskiego szkodę szybko naprawili przynajmniej tak dalece, że piechota po kładce mogła przejść przez rzekę. I tu znów żołnierze wśród najgęstszego ognia karabinów i kulomiotów nieustraszeni przesuwali się pojedyńczo na drugi brzeg, obsadzili strome wzgórza i poczęli ścigać nieprzyjaciela. Tymczasem artylerja wlkp. 1 i 2 baterja lekka I. Dywizjonu pod dow. ppor. Nieżychowskiego i Muślewskiego nie mogąc odczekać naprawy mostu, wbród przeszła przez rzekę. Wspaniały był to widok, jak armaty nasze w 6 tęgich koni zaprzężone zanurzały się w wodzie aż poza lafetę i w kilka chwil później wyjeżdżały na drugim brzegu, wyrzucając z siebie całe strumienie wody, a w 10 minut później ustawione już na wzgórzu posyłały gorące pozdrowienia za uciekającymi w popłoch hajdamakami.

W Husiatynie pochwycono w ostatniej chwili olbrzymią zdobycz. Hajdamacy pozostawili na dworcu całe pociągi pod parą. Krótko za Husiatynem rozpoczyna się bowiem kolej szerokotorowa. Podczas gdy polskie armaty ostrzeliwały już dworzec i tor, jeńcy polscy gorączkowo pracować musieli nad przełożeniem szyn, bo hajdamacy chcieli uratować, co można. Już było zapóźno i kiedy wielkopolscy strzelcy zaczęli ich podchodzić, zostawili wszystko i uciekl. Pozostało więc na dworcu 9 lo-

tor — p. mgr. Szeib, dnia 14 bm. godz. 20 Koło VIII 5 w 4 Szkole Wydziałowej, Instruktor — p. Wacław Kunce, dnia 15 bm. godz. 19 Koło VI 3 w 35 Szkole Powszechnej, Instruktor — p. mgr. Kosicki, dnia 15 bm. godz. 19 Koło III-2 w II Szkole Powszechnej, Wilda, Instruktor — p. Trochimowski, dnia 15 bm. godz. 19 Koło IV-4 w 46 Szkole Powskechnej, Insruktor — p. Korus, dnia 16 bm. godz. 19 Koło V 5 w 46 Szkole Powszechnej, Instruktor — p. Korus, dnia 16 bm. godz. 19 Koło IV 2 w 4 Instruktor p. mgr. Atler, dnia 19 bm. godz. 19 Koło VII-1 w Ubezpieczalni Krajowej, Instruktor — p. Inż. dr. Kurylowicz, dnia 19 bm. godz. 17 Koło VII 2 w 35 Szkole Powszechnej, Instruktor — p. inż. Pałaszewski, dnia 19 bm. godz. 18 Koło VIII 2 w 35 Szkole Powszechnej, Instruktor — p. mgr. Roman Klein, dnia 20 bm. godz. 18 Koło V 2 w 19 Szkole Powszechnej, Instruktor — p. Bronisław Kaczmarek, dnia 20 bm. godz. 20 Koło III-3 w Szkole Rzemieśl. Przemysł., Instruktor — p. Trochimowski, dnia 21 bm. godz. 17,30 Koło V 3 w 46 Szkole Powszechnej, Instruktor — p. Kazimierz Korus, dnia 21 bm. godz. 20 Koło VIII 6 w świetlicy Baonu Czołgów, Instruktor — p. Kazimierz Augustyniak, dnia 21 bm. godz. 20 Koło VIII-4 w Gimnazjum im. Gen. Zamojskiej, dnia 22 bm. godz. 19 Koło V-1 w Restauracji p. Wiesnerowej, Chwaliszewo 58-59 — instr. p. Zeyland.

Jeszcze o krzyżu i medalu Niepodległości

Jak już w przeszłym numerze „Powstańca Wielkopolskiego" zaznaczyliśmy, gdy pierwotny termin działalności Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości minął, pozostały tysiące wniosków niezałatwionych. Należy przypuszczać, że Komitet także i temi staremi wnioskami się zajmie, o ile one były prawidłowo wniesione. Kto tej pewności nie ma, powinien wniosek swój powtórzyć. Należy jednak podkreślić, że wnioski muszą być indywidualne, t. j. dla każdego ubiegającego się wniosek na osobnym formularzu. Wiadomem zaś nam jest, że wiele organizacyj przysyłało wnioski zbiorowe, nie zawsze odpowiadające formalnym przepisom. Istnieje więc obawa, że takie wnioski wogóle nie będą rozpatrywane.

Krzyżem lub medalem Niepodległości mogą być

---

komotyw, przeszło 700 wagonów osobowych i towarowych, po wielkiej części napełnionych cennemi materiałami, jak amunicją, aparaty lotnicze, urządzenia telefoniczne, koła motorowe, opony gumowe do automobili, drut kolczasty, meb'e nafta, benzyna, oliwa, cukier, medykamenty i towary drogeryjne i wiele innych wartości miljonowych marek.

Oprócz tego zdobyto 10 armat, automobil ciężarowy, 2 lokomobile, 40 kulomiotów i masę ręcznej broni i amunicji. Zabrano do niewoli około 400 jeńców, w tem kilku oficerów. oraz cały szpital polowy z lekarzem, personałem sanitarnym i urządzeniem.

Po naszej stronie mimo piekielnego ognia, straty były nieznaczne.

Po południu tegoż dnia zwycięskiego przyjechał automobilem ze Lwowa gen. Iwaszkiewicz, dca frontu galicyjskiego ze sztabem swoim i winszował gen. Konarzewskiemu tak wspaniałego sukcesu Grupy Wlkp.

Wojska wlkp. dawno już były z utęsknieniem oczekiwane przez ludność tutejszą, która wiele wycierpiała przez okrucieństwa i rabunki hajdamakie. Dopiero dnia poprzedniego skazali hajdamacy syna pewnego obywatela, chłopca 14 to letniego na 25 nahajek za to, że w pamiętniku swoim napisał te słowa: „Oby Polacy wnet przyszli". Zastaliśmy tu też jeszcze na murach porozlepiane odezwy spotwarzające Polaków i wzywające wprost do gwałtów wobec Lachów. Dorównują im w sposobie wyrażania się jedynie osławione odezwy hakastycznych Grenz i Heimats-Schmutzów.

Przerażeni postępami Polaków, zwłaszcza w przekroczeniu Zbrucza stronnicy Petlury, którego wojska walczyły szczęśliwie z bolszewikami, a którym dalszą ofensywa polska mogłaby szyki popsuć, wysłali zaraz następnego dnia delegację, składająca się z 3-ch oficerów do Dcy Grupy Wlkp. z prośbą o zawieszenie broni, którego im udzielono do 20 lipca br. południa pod pewnemi warunkami.

Głośnosławiona republika zachodnio-ukraińska przestała istnieć a w pokonaniu jej wojska Grupy Wlkp. gen. Konarzewskiego, składającej się z 10 P. S. Wlkp. pod dowództwem kpt. Kopy, I dywizjonu artylerji Wlkp. pod dowództwem ppłk. Niemiry i 1 komp. 11 baonu saperów Wlkp. pod dowództwem ppor. Suwalskiego niepośledną i chwalebną odegrały role.



Ks. dr. Bronisław Gładysz,
docent U. P., patron Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka, autor niniejszego artykułu.

odznaczone te osoby, „które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918/1921, z wyjątkiem wojny polsko rosyjskiej, na obszarze Polski". Pod pojęciem „czynnie się zasłużyły" należy rozumieć nietylko udział z bronią w ręku, lecz udział we wszelkiej akcji, która bezpośrednio zmierzała do odzyskania niepodległości. Należy tu zaliczyć prace w tajnych organizacjach niepodległościowych zarówno przed wojną światową, jak i podczas jej trwania, o ile zaś chodzi o naszą dzielnicę szczególnie czynny udział w stałych drużynach sokolich oraz w tajnych Komitetach Obywatelskich, tworzonych przed listopadem 1918 r., wreszcie czynności wszystkich tych, którzy przyczynili się do wybuchu i organizowania powstańca wielkopolskiego. Tylko krzyż Niepodległości z mieczami zastrzeżony jest dla tych, którzy walczyli z bronią w ręku o Niepodległość Ojczyzny przed wojną światową lub poza szeregami armji, względnie walką tą kierowali. Krzyż z mieczami mogą otrzymać więc także ci powstańcy wielkopolscy, którzy z bronią w ręku brali udział w walkach powstańczych w charakterze ochotników.

Krzyż i medal Niepodległości nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawienie Prezesa Rady Ministrów na podstawie wniosków, Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Komitet ten składa się z Komisji dla poszczególnych dzielnic i ma swoją siedzibę w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 1. Wszelkie wnioski należy więc pod powyższym adresem z dodatkiem: „komisja dla Wielkopolski" kierować i to najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r. Ubiegający się o to odznaczenie winien szczegółowo i wyraźnie wypełnić formularz, który można nabyć w Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu. W rubryce „dokładny życiorys" należy przedewszystkiem wyszczególnić te czynności, które według powyżej podanych wyjaśnień uprawniają do ubiegania się o krzyż lub medal.

Wnioski nie potrzebują być koniecznie podpisane przez świadków, należy tylko podać ich dokładny adres. Świadkowie muszą być osobami wiarogodnemi i znanemi. W pierwszej linji należy podawać bezpośrednich i wyższych dowódców.

Umieszczenie podpisów świadków na wnioskach lub dołączanie odrębnych zaświadczeń tylko wtenczas ma sens, jeżeli podpis zostanie notarjalnie uwierzytelniony.

Krzyż i medal Niepodległości mają charakter odznaczenia wojskowego. Krzyż Niepodległości zajmuje miejsce przed Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, zaś medal przed Srebrnym Krzyżem Zasługi. Są to więc wysokie odznaczenia, które dają szereg uprawnień, a nawet korzyści materjalnych. Ponieważ niektóre osoby, odznaczone orderami lub innemi odznaczeniami, okazały się później niegodnemi tych odznaczeń, nowa ustawa przewiduje, że specjalnie w tym celu utworzony Sąd Honorowy może orzec ich utratę. C.

Odznaka „Orląt"

Związek obrońców Lwowa z listopada 1918 r. opublikował oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z wydawnictwem: „Każdego znajdziesz", które zlikwidował jeszcze w roku 1936, a sprzedawcy, którzy zgłaszają się z tem wydawnictwem i powołują się na Związek, dopuszczają się karalnego nadużycia.

Ponadto Rada zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 informuje, że Związek Obrońców Lwowa nigdy nie miał nic wspólnego z nadawaniem odznaki pamiątkowej „Orląt", którą ustanowił śp. generał Rozwadowski.

Ewidencja tej odznaki została zlikwidowana przez władze w roku 1928, a ponieważ nie żyje jej twórca, nikt nie jest w prawie dalszego nadawania tej odznaki, wydawania zagubionych duplikatów, legitymacyj etc.

Od Administracji

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce „Powstańca Wielkopolskiego" prosimy Szan. Prenumeratorów o dokładne podawanie adresów.

Nasze sekretarjaty

Sekretarjat najstarszego **Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19 im. Ign. Paderewskiego**, stow. zarejestrowanego, mieści się **przy Wolnicy nr. 1** i jest czynny **we wtorki i piątki od godz. 18—19.**

Sekretarjat najstarszego **Tow. Powstańców i Wojaków**, Śródmieście, **im Franc. Ratajczaka**, stow. zarejestrowanego, mieści się **przy Wielkich Garbarach nr. 39 w mieszkaniu p. prezesa Jana Olejniczaka.**

Mobilizacja!

Wszyscy w szeregi abonentów „Powstańca Wielkopolskiego"!

W celu umożliwienia nawet najbardziej zbiedzonym prenumerowania „Powstańca Wielkopolskiego". administracja postanowiła wyznaczyć najniższe ceny za abonament, a mianowicie wraz z odnoszeniem do domu przez listonoszy —

miesięcznie 40 gr
kwartalnie 1,20 zł

Przedpłatę za pismo prosimy przesyłać za pośrednictwem przekazów rozrachunkowych, które są do nabycia na poczcie

Nr. kartoteki 27

Ten sposób przekazywania jest bezpłatny, natomiast formularz przekazowy nabyć można w każdym urzędzie pocztowym lub w agencjach za 1 gr.







Wydawca i red. odpow.: prezes Jan Koch w Poznaniu, Pocztowa 31. Telef. 24-96. Konto P. K. O. 204 566
Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch, Par, księgarnie i kiosk
Ogłoszenia inkasuje wyłącznie Drukarnia Św. Łazarska.
Konto Pocztowe rozrachunkowe 27 Poznań 1.
Czcionkami Drukarni Św.-Łazarskiej, Poznań, ul. Kanałowa 17. — Telefon 79-71.